

Elżbieta Loska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0001-6838-7721

WIARYGODNOŚĆ ŚRODKÓW DOWODOWYCH W RZYMSKIM PROCESIE KARNYM OKRESU WCZESNEGO CESARSTWA

Antyczny Rzym, jak każde państwo, mógł stać się areną przestępstwa. Popelniająca je osoba powinna zostać schwytana i ukarana. Nie ma niczego zaskakującego w stwierdzeniu, że podczas procesu karnego dla uzyskania prawidłowego obrazu sytuacji i wydania właściwego wyroku powinno się ustalić, co właściwie zaszło i z jakich powodów. Ze względu na to, że nie ma możliwości powrotu do przeszłości celem ustalenia okoliczności zdarzenia, niebagatelną rolę podczas procesu odgrywają środki dowodowe. Tak było również w starożytnym Rzymie.

Artykuł dotyczy środków dowodowych w procesie karnym okresu prawa klasycznego i opiera się na informacjach pochodzących z tekstów prawniczych zawartych w Digestach justyniańskich. Teksty te w zasadzie nie są podejrzewane o interpolacje, można zatem założyć, że oddają także stan prawny z okresu przedjustyniańskiego. Jego celem jest przedstawienie wachlarza sposobów wykorzystywanych w postępowaniu karnym dla pozyskiwania informacji pozwalających na ustalenie przebiegu zdarzeń.

Według jurysty Paulusa w rzymskim procesie karnym uwzględniano różne rodzaje środków dowodowych:

D. 22, 4, 1 (Paul. 2 *sent.*): *Instrumentorum nomine ea omnia accipienda sunt, quibus causa instrui potest: et ideo tam testimonia quam personae instrumentorum loco habentur*¹.

Tekst ten pochodzi z tytułu Digestów *De fide instrumentorum et amissione eorum* (*O wiarygodności dowodów i ich utracie*). Jurysta raczej nie ustalił w nim pełnego katalogu środków dowodowych. Podkreślił jedynie, że tak

¹ „Przez termin «źródła dowodowe» należy rozumieć wszystko to, co umożliwi zbadanie sprawy w oparciu o materiał dowodowy. Dlatego uznaje się za źródła dowodowe zarówno pisemne świadectwa, jak i osoby”. Tłumaczenia tekstów z Digestów pochodzą z wydania pod red. T. Palmirskiego.

zeznania (jak się wydaje zarówno ustne, jak i pisemne), jak i sami świadkowie mogą być uznani za środki dowodowe. Nie wyklucza to zatem dopuszczalności wykorzystywania innych dowodów, o czym świadczą także inne teksty zawarte w Digestach.

Warto zauważyć, że wiarygodność w kontekście dowodów była określana w niejednolity sposób. Często mowa była o *fides*, lecz czasem o *credibilitas*, jak w poniższym fragmencie zawartym w tytule *De probationibus et praesumptionibus* (*O dowodach i domniemaniach*):

D. 22, 3, 13 (Cels. 30 dig.): *Cum de aetate hominis quaereretur, caesar noster in haec verba rescripsit: „et durum et iniquum est, cum de statu aetatis alicuius quaereretur et diversae professiones proferuntur, ea potissimum stare, quae nocet: sed causa cognita veritatem excuti oportet et ex eo potissimum annos computari, ex quo praecipuam fidem in ea re constare credibilis videtur”*².

Celsus podkreślił tu, że reskrytem cesarskim uznano za niesłuszną dotychczasową praktykę postępowania w przypadku przedstawienia sprzecznych dowodów dotyczących czyjś wiek, co miało wpływ na sytuację prawną tej osoby. Zazwyczaj przyjmowano wersję najbardziej niekorzystną dla osoby, której wiek określano. Tymczasem wiek powinno się ustalać na podstawie najbardziej wiarygodnych oświadczeń. Cesarz zwrócił zatem uwagę na decydujące znaczenie wiarygodności dowodów.

W tym samym tytule Digestów znaleźć można tekst, w którym wyraźnie zaznaczona jest wyższość (tym samym większa wiarygodność) jednego z rodzajów środków dowodowych:

D. 22, 3, 10 (Marc. 3 dig.): *Census et monumenta publica potiora testibus esse senatus censuit*³.

Jurysta, powołując się na decyzję senatu, podkreślił, że od świadków lepszy dowód stanowią census oraz dokumenty publiczne. Prawdopodobnie uregulowano to w *senatus consultum*, jednak nie jest znany jego wnioskodawca, dokładna data ani pełna zawartość. Z tekstu jednak jednoznacznie wynika, że dokumenty publiczne miały wyższą wartość dowodową niż zeznania świadków.

Hierarchia wskazana przez Marcianusa nie zmienia jednak faktu, że jednym najbardziej oczywistych dowodów jest dowód ze świadka. Czy każdy mógł być świadkiem i kto o tym decydował? Pewne światło na tę kwestię rzuca informacja zawarta w tekście pochodzącym z księgi 8 *Regul Modestyna*:

² „W odniesieniu do wieku człowieka, gdy był on przedmiotem ustalenia, nasz cesarz, udzielając następującej odpowiedzi w reskrypcie, postanowił: «Jest zarówno uciążliwe, jak i niesłuszne, że gdy stawia się pytanie o czyjś status prawny związany z jego wiekiem i przedstawiane są sprzeczne oświadczenia, przeważnie przyjmuje się to, które jest niekorzystne. W urzędowym postępowaniu należy tymczasem dojść do prawdy, a lata życia obliczać przede wszystkim na podstawie tego, co z większym prawdopodobieństwem wydaje się w danej sprawie wiarygodne”.

³ „Senat postanowił, żeby listy spisu obywateli i należących do nich majątków oraz dokumenty publiczne były mocniejszymi dowodami niż świadkowie”.

D. 22, 5, 2 (Mod. 8 reg.): *In testimoniis autem dignitas fides mores gravitas examinanda est: et ideo testes, qui adversus fidem suae testationis vacillant, audiendi non sunt*⁴.

Jurysta podkreślił, że przy składaniu zeznań przez świadków należało wziąć pod uwagę ich godność, rzetelność, obyczaje i siłę charakteru⁵. W związku z tym nie powinno się dawać posłuchu np. świadkom, którzy wahają się w zeznaniach – brak pewności co do składanych zeznań zmniejszał wiarygodność zarówno samych świadków, jak i wypowiedzianych przez nich słów.

Istotną rolę przy decydowaniu o wadze zeznań świadków miała osoba prowadząca postępowanie, czyli przewodnicząca trybunałowi karnemu. Tym, kto w trakcie procesu decydował o jego przebiegu, był przewodniczący *quaestio perpetua* w Rzymie lub namiestnik w prowincji, a w okresie późniejszym – prefekci lub sam cesarz. Urzędnik prowadzący konkretne postępowanie ostatecznie decydował o dopuszczeniu lub nie zeznań określonej osoby. To do niego właśnie była skierowana instrukcja, iż nie należy brać pod uwagę zeznań tych, którzy działali *adversus fidem suae testationis* – czyli sami odbierali im wiarygodność.

Z kolejnego tekstu wynika, że znaczenie miała ocena nie tylko zeznań świadka, ale także jego osoby.

D. 22, 5, 3 pr. (Cal. 4 de cogn.): *Testium fides diligenter examinanda est. ideoque in persona eorum exploranda erunt in primis condicio cuiusque, utrum quis decurio an plebeius sit: et an honestae et inculpatae vitae an vero notatus quis et reprehensibilis: an locuples vel egens sit, ut lucri causa quid facile admittat: vel an inimicus ei sit, adversus quem testimonium fert, vel amicus ei sit, pro quo testimonium dat. Nam si careat suspicione testimonium vel propter personam a qua fertur (quod honesta sit) vel propter causam (quod neque lucri neque gratiae neque inimicitiae causa fit), admittendus est*⁶.

⁴ „W przypadku zaś zeznań świadków należy zbadać ich pozycję społeczną, wiarygodność, obyczaje, stałość charakteru. I dlatego nie należy dawać posłuchu świadkom, którzy szkodzą wiarygodności swoich zeznań, są w nich chwiejni”.

⁵ Nie były to z całą pewnością ściśle określone kategorie prawne, raczej wskazówki co do wiarygodności świadka. Por. J.Ph. Levy, ‘Dignitas’, ‘gravitas’, ‘auctoritas testium’ [w:] *Studi in onore di Biondo Biondi*, II, red. C.A. Maschi, Milano 1965, s. 29.

⁶ „Wiarygodność świadków powinna być starannie zbadana. Dlatego w odniesieniu do ich osób należy przede wszystkim ustalić pozycję społeczną każdego z nich. Czy świadek jest dekurionem (członkiem rady miejskiej), czy plebejuszem. I czy prowadzi życie godne i nienaganne, czy też został naznaczony niesławą i spotyka się z zarzutami. Czy jest bogaty, czy ubogi, tak że łatwo się czegoś dopuści dla osiągnięcia korzyści. Czy może jest wrogiem osoby, przeciw której składa zeznanie, albo przyjacielem tej, dla której zeznanie jest korzystne. Jeśli bowiem zeznanie jest wolne od podejrzeń zarówno co do osoby (ponieważ jest ona uczciwa), jak i co do przyczyn (ponieważ nie jest dokonywane ani dla zysku, ani z uwagi na przychyłność, ani z powodu nieprzyjaźni), należy świadka dopuścić”.

Fragment ten⁷ potwierdza, iż w starożytnym Rzymie dużą wagę przywiązywano do wiarygodności zeznań świadków, a bardziej nawet do wiarygodności samych osób, które te zeznania składały. Prowadzący postępowanie miał obowiązek ocenić wszelkie aspekty życia świadka, które mogły mieć wpływ na treść składanych przez niego zeznań. Powinien zwrócić uwagę m.in. na pozycję społeczną i majątkową konkretnego świadka⁸, na to, czy wiódł on życie przyzwoite i uczciwe, oraz na jego nastawienie do osoby, w której sprawie będzie zeznawał. Szczególne znaczenie miało to, czy świadek nie podlegał infamii ani nie został w inny sposób napiętnowany za podejrzaną tryb życia. Istotne było też, jaka była jego pozycja majątkowa, ze względu na to, że w celu osiągnięcia zysku mógłby składać fałszywe zeznania albo powstrzymać się od ich złożenia. Prowadzący postępowanie powinien zwrócić również uwagę na osobiste więzi pomiędzy świadkiem a osobami biorącymi udział w postępowaniu. Cytowany fragment mówi o oskarżonym, którego przyjaciel mógłby niesłusznie go bronić, a wróg – krzywdząco oczerniać⁹. Tak naprawdę jednak powiązanie świadka z którąkolwiek stroną procesu czy nawet z prowadzącym postępowanie mogło budzić zastrzeżenia co do prawdziwości jego słów. Niewiarygodnego świadka sędzia powinien wykluczyć z dalszego udziału w postępowaniu. Warto zwrócić uwagę, co podkreślił W. Rozwadowski¹⁰, że zasady postępowania dowodowego, w tym też oceny świadków, nie były dziełem prawników, raczej retorów. Taka geneza tych zasad doskonale wyjaśniałaby, dlaczego tak istotny był charakter i cechy osobowe świadków – ich opis doskonale nadawał się do popisów oratorskich.

Tekstów potwierdzających, że sama osoba świadka, jak też fakt, że stawiała się przed trybunałem, aby zeznawać, miała równie duże znaczenie, co jej zeznania, zachowało się dość dużo. Zasada ta jest wyraźnie widoczna we fragmencie, w którym jurysta cytuje reskrypt Hadriana. Cesarz pisał, iż prowadzący postępowanie powinien przywiązywać większą wagę do zeznań składanych osobiście:

D. 22, 5, 3, 3 (Cal. 4 *de cogn.*): *Idem divus Hadrianus Iunio Rufino proconsuli Macedoniae rescripsit testibus se, non testimoniis crediturum*¹¹.

⁷ Uważany on jest przez romanistów za autentyczny. Por. G. Castelli, *Il concubinato e la legislazione augustea*, BIDR 1914, no. 27, s. 65; U. Ziletti, *Sul valore probatorio della testimonianza nella 'cognitio extra ordinem'*, SDHI 1963, no. 29, s. 130. Niepoparte argumentami podejrzenia G. Beselera (*Bindung und Lösung*, ZSS 1925, no. 45, s. 468) dotyczące nieautentyczności początku fragmentu są odrzucane.

⁸ Takie podejście widoczne było także w okresie republiki. Por. A.H.J. Greenidge, *The Legal Procedure of Cicero's Time*, Oxford 1901 (reprint 2005), s. 482.

⁹ Por. Quint., *Inst. or.* 5, 7, 24 – orator instruował, że niezmiernie istotne jest ustalenie przyczyn, dla których świadek mógłby chcieć zaszkodzić oskarżonemu.

¹⁰ W. Rozwadowski, *Ocena zeznań świadka w procesie rzymskim epoki republikańskiej*, CPH 1961, nr 13.1, s. 10 i n.

¹¹ „Ten sam boski cesarz Hadrian stwierdził w reskrypcie, udzielając odpowiedzi Iuniusowi Rufinusowi, prokonsulowi Macedonii, iż daje [raczej: powinien dawać] wiarę świadkom «zeznającym przed nim», a nie «utrwalonym na piśmie» zeznaniom”.

Reskrypt został wydany w sprawie, w której oskarżyciel nie powołał świadków, a prowadzącemu postępowanie przedstawił jedynie zeznania złożone na piśmie. W takim przypadku prowadzący postępowanie nie miał możliwości oceny wiarygodności świadka wedle reguł, które Callistratus przytoczył we wcześniejszym fragmencie – właśnie to mogło być podstawą decyzji cesarza.

Także Hadrian podkreślił, iż ten, kto prowadzi postępowanie, powinien najlepiej wiedzieć, któremu świadkowi w jakim stopniu dawać wiarę. Oceniając to, powinien brać pod uwagę m.in. godność i dobre imię osoby składającej zeznania¹².

Podobne ustalenie widoczne jest w kolejnym fragmencie, w którym Callistratus relacjonuje treść innego reskryptu tego samego cesarza:

D. 22, 5, 3, 2 (Cal. 4 *de cogn.*): *Eiusdem quoque principis exstat rescriptum ad Valerium Verum de excutienda fide testium in haec verba: „quae argumenta ad quem modum probandae cuique rei sufficient, nullo certo modo satis definiri potest. sicut non semper, ita saepe sine publicis monumentis cuiusque rei veritas deprehenditur. Alias numerus testium, alias dignitas et auctoritas, alias veluti consentiens fama confirmat rei de qua quaeritur fidem. Hoc ergo solum tibi rescribere possum summam non utique ad unam probationis speciem cognitionem statim alligari debere, sed ex sententia animi tui te aestimare oportere, quid aut credas aut parum probatum tibi opinaris”*¹³.

Cesarz reskrytem skierowanym do Valeriusa Verusa wskazał bardzo wyraźnie, iż oceny wagi i wiarygodności dowodów powinien dokonywać prowadzący postępowanie. To on miał rozstrzygnąć, które dowody uznać za wystarczające w danej sprawie. Powinien on przy tym brać pod uwagę, o czym była już mowa, reputację świadków, a więc ich dobre imię i pełnione przez nich funkcje, chociażby to, czy świadek sprawował kiedyś urząd. Co więcej, cesarz poinstruował adresata reskryptu, iż owa reputacja świadków, a także ich liczba i powszechna o nich opinia powinny mieć wpływ na rozstrzygnięcie o wiarygodności ich zeznań. Nie jest możliwe bowiem ustalenie sztywnego schematu, który mógłby być stosowany do oceny dowodów w każdej sprawie. Cesarz zastrzegł również, iż prowadzący postępowanie nie powinien się ograniczać do jednego rodzaju dowo-

¹² D. 22, 5, 3, 1 (Cal. 4 *de cogn.*).

¹³ „Istnieje reskrypt wydany również przez tego samego cesarza skierowany do Valeriusa Varrusa i traktujący o badaniu wiarygodności świadków. Jego brzmienie jest następujące: «Nie da się określić ‘z góry’ w wystarczająco pewny sposób, jakie dowody i w jakiej ilości są wystarczające dla udowodnienia każdej ze spraw z osobna. Jak nie zawsze, to jednak często prawdę w danej sprawie ustala się bez potrzeby uciekania się do dokumentów publicznych. Czasami wiarygodność okoliczności, które są przedmiotem badania, poparta jest przez liczbę świadków, czasem przez ich godność i autorytet ‘jakim się cieszą’, czasem przez niemal zgodną rozpowszechnioną opinię. Mogę więc podać ci w reskrypcie w sposób ogólny tylko to, że w żadnym wypadku nie powinno się wiązać rozpoznania sprawy od razu z jednym rodzajem dowodu, lecz trzeba, żebyś ty sam ocenił na podstawie twojego wewnętrzznego przekonania to, w co wierzysz lub co wydaje ci się niewystarczająco dowiedzione”.

dów, lecz wydać wyrok na podstawie własnej oceny wszystkiego, co zostało przedstawione podczas procesu. Kluczową rolę odgrywało zatem to, które dowody i których świadków prowadzący postępowanie uzna za wystarczająco wiarygodne, żeby dało się na ich podstawie rozstrzygnąć sprawę.

Warto także pamiętać, na co zwracał uwagę K. Amielańczyk¹⁴, że świadek może podczas procesu mówić nieprawdę świadomie lub nie i tylko pierwszy z tych przypadków, składanie fałszywych zeznań *dolo malo*, będzie prowadził do powstania odpowiedzialności karnej. Mogło się zatem okazać, że uznane za wiarygodne zostały nieprawdziwe słowa osoby cieszącej się nieposzlakowaną opinią. Rozpatrywanie następstw tego typu zdarzenia wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Innym typom środków dowodowych teksty jurydyczne z antycznego Rzymu nie poświęcają aż tyle uwagi, co świadkom¹⁵. Wydaje się to świadczyć dość jednoznacznie o tym, że to właśnie ich zeznania były najpopularniejszą formą rekonstrukcji przebiegu zdarzeń. Można znaleźć jednak wzmianki dotyczące wiarygodności dokumentów:

D. 22, 4, 2 (Paulus 5 *sent.*) *Quicumque a fisco convenitur, non ex indice et exemplo alicuius scripturae, sed ex authentico conveniendus est et ita, si contractus fides possit ostendi: ceterum calumniosam scripturam vim in iudicio optinere non convenit*¹⁶.

Fragment z *Sentencji* Paulusa dotyczy wprowadzie mocy dowodowej dokumentu w dość szczególnym rodzaju procesu, wszczynanym przez urzędników sprawujących nadzór nad skarbem cesarskim¹⁷, wydaje się jednak, że przy ocenie wiarygodności środków dowodowych nie ma to znaczenia. Wedle słów jurysty podstawą wszczęcia procesu mógł być wyłącznie oryginał dokumentu. Oznacza to, że miał on większą wartość dowodową niż jego odpis czy wyciąg z niego. Nie jest wykluczone, że ta zasada stosowana była także w przypadku procesu karnego.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii, która budziła kontrowersje już wśród rzymskich jurystów. Chodzi o składanie zeznań przez niewolników. Należy podkreślić, że za wiarygodne uważane były jedynie te ich zeznania, które złożone

¹⁴ K. Amielańczyk, *The Guilt of the Perpetrator*, „Labeo” 2000, no. 46.1, s. 89; *idem*, *Dolus malus – animus occidendi. The Problem of Guilt in the lex Cornelia de sicariis et veneficis* [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges du droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, Warszawa 2000, s. 8.

¹⁵ Por. K. Amielańczyk, *O kształtowaniu się niektórych zasad procesowych w rzymskim postępowaniu karnym okresu pryncypatu*, „Studia Iuridica Lubliniensia” 2007, nr 10, s. 11.

¹⁶ „Ktokolwiek pozywany jest przez skarb cesarski, nie może być pozwany w oparciu o sumaryczny wyciąg czy odpis jakiegoś dokumentu, lecz na podstawie oryginału, i tylko pod warunkiem, że może być wykazana wiarygodność umowy. Poza tym nie jest właściwe, by oszczercze pismo uzyskało w procesie moc dowodową”.

¹⁷ O specyfice takiego procesu ostatnio: M. Jońca, *In dubio contra fiscum – A Few Remarks on the “Barbarian” Legal Principle*, „Právněhistorické studie” 2018, no. 48.2, s. 93–101, https://www.cupress.cuni.cz/ink2_stat/dload.jsp?prezMat=122143 (5.04.2019).

zostały podczas tortur. Praktyka ta wywodziła się z okresu republiki, jej potwierdzenie znaleźć można w tekstach literackich. O jej kontynuacji świadczy to, że tytuł Digestów *De questionibus* w większości dotyczy problemów związanych z przesłuchaniami niewolników na torturach. Tortury nigdy nie były środkiem dowodowym samym w sobie, miały za zadanie zmusić świadka do złożenia zeznań i owe zeznania uwiarygodnić¹⁸. Stąd konieczność ich stosowania w określonych przypadkach.

W Digestach zachował się tekst dotyczący składania zeznań przez osoby należące do najniższych warstw społeczeństwa:

D. 22, 5, 21, 2 (Arc. l.s. *de test.*): *Si ea rei condicio sit, ubi harenarium testem vel similem personammittere cogimur, sine tormentis testimonio eius credendum non est*¹⁹.

W źródle wyraźnie mowa jest wyłącznie o *harenarius*, lecz zwrot *similem personam* wskazuje na to, że zasada ta dotyczyła również innych osób, niewykluczone, że także niewolników²⁰. Wskazuje on, że nie należy dawać wiary zeznaniom tych osób, jeśli nie zostały złożone na torturach. Warto zwrócić też uwagę na to, że jurysta podkreślił swoją niechęć do wykorzystywania zeznań gladiatorów i osób im podobnych – użył słów „jeżeli jesteśmy zmuszeni dopuścić zeznania takich osób”. Oznacza to, że ich zeznania Arcadius uważał generalnie za bezwartościowe. Jeżeli już nie było innego wyjścia (np. takie osoby były jedynymi świadkami zdarzenia), to te zeznania należało uwiarygodnić poprzez poddanie świadka torturom.

Tekst Ulpiana zachowany w 48. księdze Digestów przekazuje opinie pierwszego princepsa oraz cesarza Hadriana na temat stosowania tego środka dowodowego:

D. 48, 18, 1 pr.-1 (Ulp. 8 *de off. procons.*): *In criminibus eruendis quaestio adhiberi solet. Sed quando vel quatenus id faciendum sit, videamus. Et non esse a tormentis incipiendum et divus Augustus constituit neque adeo fidem quaestioni adhibendam, sed et epistula divi Hadriani ad Sennium Sabinum continetur. I. Verba rescripti ita se habent: „ad tormenta servorum ita demum veniri oportet, cum suspectus est reus et aliis argumentis ita probationi admoventur, ut sola confessio servorum deesse videatur”*²¹.

¹⁸ Por. W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 97; K. Amielańczyk, *O kształtowaniu...*, s. 26.

¹⁹ „Jeśli sprawa jest tego rodzaju, że jesteśmy zmuszeni wziąć na świadka gladiatora albo jakąś podobną osobę, nie należy dawać wiary jej zeznaniom bez przeprowadzenia tortur”.

²⁰ Katalog niewiarygodnych świadków nie był (i właściwie nie mógłby być) określony. Por. P.A. Brunt, *Evidence Given under Torture in the Principate*, ZSS 1980, no. 97, s. 261.

²¹ „W zwyczaju jest stosować tortury w celu wykrycia przestępstw. Rozważmy jednak, kiedy oraz jak długo je stosować. I boski cesarz August postanowił, że nie należy rozpoczynać od zadawania bólu ani zbyt wierzyć wynikom tortur, co było «też» zawarte w liście boskiego cesarza Hadriana do Senniusa Sabinusa. I. Tak brzmią słowa reskryptu: «Należy zatem uciekać się do tortur wobec niewolników tylko wtedy, gdy sprawca jest ‘już’ podejrzanym i w oparciu o inne dowody tak bardzo zbliżono się do udowodnienia ‘winy’, że wydaje się, iż brakuje jedynie zeznań niewolników”.

Już Oktawian August zabronił rozpoczynania przesłuchania od zadawania niepotrzebnego bólu. Podkreślił też, że nie należy bezkrytycznie wierzyć pozyskanym w ten sposób zeznaniom. Decyzję tę potwierdził cesarz Hadrian w reskrypcie adresowanym do Senniusa Sabinusa. Tortury niewolników powinny być stosowane w ostateczności – właściwie dopiero wtedy, gdy podejrzany już został oskarżony, a inne zebrane dowody uprawdopodobniły już jego winę w takim stopniu, że brakuje tylko ostatecznego jej potwierdzenia przez zeznania niewolników.

Dalej Ulpian wyjaśnił, jaki jest powód nieufności względem tej metody pozyskiwania zeznań:

D. 48, 18, 1, 23 (Ulp. 8 *de off. procons.*): *Quaestioni fidem non semper nec tamen numquam habendam constitutionibus declaratur: etenim res est fragilis et periculosa et quae veritatem fallat. nam plerique patientia sive duritia tormentorum ita tormenta contemnunt, ut exprimi eis veritas nullo modo possit: alii tanta sunt impatientia, ut quodvis mentiri quam pati tormenta velint: ita fit, ut etiam vario modo fateantur, ut non tantum se, verum etiam alios criminentur*²².

Jurysta odnotował, iż konstytucje cesarskie zalecały roztropność przy pokładaniu wiary w treść zeznań złożonych na torturach – nie należało ani bezwzględnie im wierzyć, ani odrzucać, a każdy przypadek rozpatrywać osobno. Było tak z dwóch przeciwstawnych powodów: część osób mogła być tak odporna na ból fizyczny, że nie powiedziałyby nic, z kolei inne powiedziałyby wszystko, by tylko uniknąć bólu. Jeśli zatem prowadzący przesłuchanie trafiłby na osobę z którejś z tych grup, nie mógłby określić, która część jej zeznań odpowiada prawdzie²³.

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że w rzymskim procesie karnym istotna była wiarygodność wszelakich środków dowodowych, a decyzja o tym, które dowody uznać, a które nie, należała do urzędnika prowadzącego postępowanie – przewodniczącego *questio*, a w późniejszym okresie do sędziego

²² „W rozporządzeniach «cesarskich» zostało wskazane, że nie należy zawsze ani nigdy dawać wiary «zeznaniami uzyskanym» na torturach. Sprawa jest bowiem niepewna i ryzykowna oraz «może» ukryć prawdę. Liczni bowiem ze względu na zahartowanie oraz wytrzymałość na tortury tak bardzo je lekceważą, że prawda w żaden sposób nie może być od nich wydobyta. Inni «natoomiast» są tak niewytrzymali, że wolą skłamać cokolwiek, niż znosić ból. I tak się zdarza, że na różne sposoby przyznają się do winy, ale nie tylko sami, lecz również innych obwiniają”.

²³ Zob. Quint., *Inst.* 5, 4, 1–2. Por. P. Garnsey, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970, s. 213 – autor wspomina, że była to powszechna praktyka; K. Amielińczyk, *O kształtowaniu...*, s. 27. Szeroko na ten temat A. Triggiano, *Evidence Given under Torture in Aristotle and Cicero*, TSDP 2009, no. 2, s. 5 i n.; <http://www.teoriaestoriadeldirittoprivato.com/index.php?com=statics&option=index&cID=81> (2.10.2018). Por. też niezmiernie ciekawe rozważania na temat uzyskiwania zeznań na podstawie tortur zawarte w artykule: N.W. Bernstein, *Torture Her until She Lies': Torture, Testimony, and Social Status in Roman Rhetorical Education*, „Greece & Rome” 2012, Second Series, no. 59.2, s. 165–177.

w *cognitio extra ordinem*. Jedynie bowiem wiarygodne dowody pozwalały na właściwe ustalenie przebiegu zdarzeń i co za tym idzie – wydanie sprawiedliwego wyroku. Dobrowolne zeznania niewolników i osób o niskiej pozycji społecznej uznawane były za niewiarygodne, aby stanowić dowód w procesie musiały zostać uzyskane na torturach. Wiarygodność wykorzystywanych środków dowodowych miała zatem niebagatelne znaczenie w przebiegu rzymskiego procesu karnego.

Bibliografia

- Amielańczyk K., *Dolus malus – animus occidendi. The Problem of Guilt in the lex Cornelia de sicariis et veneficis* [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges du droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, Warszawa 2000.
- Amielańczyk K., *O kształtowaniu się niektórych zasad procesowych w rzymskim postępowaniu karnym okresu pryncypatu*, „*Studia Iuridica Lubliniensia*” 2007, nr 10.
- Amielańczyk K., *The Guilt of the Perpetrator*, „*Labeo*” 2000, no. 46.1.
- Bernstein N.W., *‘Torture Her until She Lies’: Torture, Testimony, and Social Status in Roman Rhetorical Education*, „*Greece & Rome*” 2012, Second Series, no. 59.2.
- Beseler G., *Bindung und Lösung*, ZSS 1925, no. 45.
- Brunt P.A., *Evidence Given under Torture in the Principate*, ZSS 1980, no. 97.
- Castelli G., *Il concubinato e la legislazione augustea*, BIDR 1914, no. 27.
- Digesta justyniańskie. Tekst i przekład*, red. T. Palmirski, t. IV, Kraków 2014; t. VII.2, Kraków 2017.
- Garnsey P., *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970.
- Greenidge A.H.J., *The Legal Procedure of Cicero’s Time*, Oxford 1901 (reprint 2005).
- Jońca M., *In dubio contra fiscum – A Few Remarks on the “Barbarian” Legal Principle*, „*Právněhistorické studie*” 2018, no. 48.2, https://www.cupress.cuni.cz/ink2_stat/dload.jsp?prezMat=122143 (5.04.2019).
- Levy J.P.H., *‘Dignitas’, ‘gravitas’, ‘auctoritas testium’* [w:] *Studi in onore di Biondo Biondi*, II, red. C.A. Maschi, Milano 1965.
- Litewski W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.
- Rozwadowski W., *Ocena zeznań świadka w procesie rzymskim epoki republikańskiej*, CPH 1961, nr 13.1.
- Triggiano A., *Evidence Given under Torture in Aristotle and Cicero*, TSDP 2009, no. 2, <http://www.teoriaestoriadeldirittoprivato.com/index.php?com=statics&option=index&cid=81> (2.10.2018).
- Ziletti U., *Sul valore probatorio della testimonianza nella ‘cognitio extra ordinem’*, SDHI 1963, no. 29.

Streszczenie

Zachowane teksty źródłowe dotyczące rzymskiego prawa karnego poświęcone są bardzo często kwestiom procesowym. Znalazło się w nich także miejsce dla problematyki środków dowodowych w rzymskim procesie karnym. W niniejszym artykule omówiono zagadnienie ich wiarygodności. Brano przy tym pod uwagę nie tylko sam dowód, jego formę czy treść, ale oceniano również osobę, która dowód przedstawiała, i sposób jego pozyskania. W niektórych przypadkach obligatoryjne było zastosowanie tortur.

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, proces karny; dowody, świadkowie, tortury

RELIABILITY OF PROOF MEANS IN THE ROMAN CRIMINAL PROCESS OF THE EARLY ESTABLISHMENT

Summary

Preserved sources regarding Roman criminal law are very often devoted to procedural issues. There was also room for the question of evidence in the Roman criminal trial. This article discusses the issue of their reliability. It was taken into consideration not only the evidence itself, its type or substance. The person who presented the proof and the method of obtaining it was also checked. In some cases, the use of torture was obligatory.

Keywords: Roman law, criminal process, evidence, witnesses, torture